

pozostałe wyniki oraz tabele zamieszczamy na stronie 2. x x

Z Wenezueli

Czołgi przeciwko powstańcom

Wojska prezydenta Betancourta krwawo zdiawły powstanie garnizonu piechoty morskiej w bazie wenezuelskiej Puerto-Cabello. Powstańcy — jak już informowaliśmy — domagali się ustąpienia Betancourta ze stanowiska prezydenta i utworzenia w Wenezueli rządu prawdziwie demokratycznego.

Jak informuje agencja Prensa Latina, miasto Puerto-Cabello, a zwłaszcza dzielnicę mieszkaniową biedoty La Playa, zostały zniszczone przez lotnictwo. W dzielnicy La Playa, której ludność aktywnie popierała powstańców, jest wiele ofiar w ludziach. Policjanci i żołnierze przeprowadzają obławę i aresztują setki mieszkańców podejrzanych o współdziałanie z powstańcami.

Rząd Betancourta rzucił przeciwko powstańcom, których liczba nie przekraczała 450 osób, 5 tysięcy żołnierzy i użył do walki z nimi czołgów, dział, samolotów odrzutowych i okrętów. (PAP)

Grewe ambasadorem przy NATO

Ambasador zachodniemiecki w Waszyngtonie Grewe, który musi pożegnać się ze swym stanowiskiem, ma być w przyszłości przedstawicielem rządu niemieckiego w kwatery głównej NATO w Paryżu.

Dotyychczasowy ambasador NRF przy NATO, Gebhardt von Walther, otrzymał na nowe stanowisko w zachodniemieckim MSZ. (PAP)

Tylko 7,5 roku więzienia dla hitlerowskiego mordercy

6 bm. sąd przysięgłych w Verden (NRF) skazał b. SS-Obersturmführera Wessela uznanego winnym współudziału w zamordowaniu co najmniej 200 więźniów hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen na 7,5 roku więzienia. Na poczet kary mordercy temu zaliczono 2,5 roku aresztu śledczego. (PAP)

Paryskie obrady „siódemki“

Już trzeci dzień trwają w Paryżu obrady „Unii Zachodnioeuropejskiej“ (UZE). Jest to — warto przypomnieć — organizacja militarna, równoległa do NATO, tyle, że działająca w Europie Zachodniej, jednak najbliższej z blokiem atlantyckim związana. W skład Unii wchodzi sześć krajów „Małej Europy“ oraz Anglia.

Głównym tematem obecnych obrad jest właśnie przystąpienie W. Brytanii do Wspólnego Rynku oraz jej akces do przyszłej politycznej organizacji „europejskiej“. Atmosfera między partnerami UZE jest nie najlepsza. Rzecz charakterystyczna — o wiele więcej mówi się o udziale Anglii w przyszłej unii politycznej, niż we Wspólnym Rynku i politycznym „aspekcie“ przeważa mocno nad ekonomicznym. Jeszcze jeden przy czynek do zrozumienia tego, czym jest w swej istocie owa organizacja gospodarcza, zwana Wspólnym Rynkiem. (PAP)

Bankructwo i próby ratowania OAS

Po liście Jouhauda do Salana

W nocy z poniedziałku na wtorek podano oficjalnie w Paryżu do wiadomości, iż b. generał Jouhaud, jeden z przywódców OAS, który jak wiadomo za swą zbrodniczą działalność został skazany na karę śmierci, wystosował do przebywającego w więzieniu b. gen. Salana — szefa OAS list, w którym apeluje aby wydał on polecenie w sprawie niezwłocznego zaprzestania działalności w Algierii.

Po posiedzeniu rządu francuskiego oficjalny rzecznik rządu Peyrefitte — zapytany czy Salan odpowiedział na list Jouhauda, wzywającego swego szefa, by wydał rozkaz zaprzestania zbrodni w Algierii i szukania porozumienia między Europejczykami a Algierczykami — oświadczył: „Salan nie dał odpowiedzi“. Rzecznik wyjaśnił, że rząd, publikując list Jouhauda, wyszedł z założenia, iż „list ten wskazuje na ewolucję wielu

Europejczyków w Algierii“. Rzecznik odmówił odpowiedzi na pytanie co do ewentualnego ulaskawienia Jouhauda. Charakterystyczny jest jednak komentarz, jakim zaopatrzył swoją odpowiedź. Oświadczył on, że de Gaulle, do którego należy prawo łaski, zwrócił uwagę członków rządu na „konieczność osądzenia ludzi i wydarzeń wyłączenie z punktu widzenia najwyższych interesów państwa“.

Komentując ogłoszony we wtorek w nocy przez władze francuskie list Jouhauda, paryski korespondent PAP, red. Jan Gerhard pisze:

Znamienny ten dokument jest nie zwykłym wymownym posunięciem politycznym, o zarysowujących się wyraźnie aż trzech aspektach: 1) jest to przyznanie się do bankructwa, klęski i braku wszelkich perspektyw dla bandytyzmu OAS, 2) próba ratowania OAS choćby w zmienionej formie na przyszłość i przywrócenia jednemu nurtu skrajnej prawicy francuskiej, 3) umożliwienie gaullizmowi prestiżu jego wyjścia z sytuacji przy jednoczesnym zataczeniu wobec opinii publicznej fatalnego wrażenia, wywołanego wyrokiem na Salana całym szeroko zakrojonym szantażem faszystów i koniecznością ulaskawienia samego autora listu — Jouhauda.

W sumie — trzy wrony zastrzelone jednym pociskiem. Rzecz pomysłana tak zresztą, że trudno przypisać ją samemu Jouhaudowi. Obecne propozycje eks-szefa orańskiej OAS są wygodne zarówno dla salanowskiej bandy, jak i dla rządzących kół gaullistowskich.

Zarówno gaulliści jak i ultrasi zdają sobie sprawę że wzajemne szantażowanie i publiczne pranie brudów związanych ze wszystkimi spiskami ostatniego dziesięciolecia pograża ich razem w oczach społeczeństwa. Proces Salana, czy późniejsze rewelacje eks-kapitana Ferrandiego oraz cały ten szantażowy kadryl, który się w ostat-

Mała wojna celna między USA i EWG

Powzięta ostatnio przez Radę Ministrów Wspólnego Rynku decyzja w sprawie podwyżki opłat celnych na niektóre artykuły produkcyjne amerykańskie w odwet za ogłoszoną 18 marca przez prezydenta Kennedy'ego podwyżkę cel importowych na szkło i dywany wywołała ogromne poruszenie w Waszyngtonie i dała rządowi USA przedsmak kłopotów, jakich może oczekiwać w przyszłości w swych stosunkach handlowych z rozwijającym się Wspólnym Rynkiem.

Podwyżkę cel określa się w Waszyngtonie — jak dotąd jeszcze nieoficjalnie — jako „posunięcie bez precedensu“ i mówi się nawet o „małej wojnie celnej“ między USA i krajami EWG. Oblicza się, że podwyżka cel amerykańskich dotknie eksport z krajów EWG wartości około 26 milionów dolarów rocznie i że odwetowe posunięcie państw Wspólnego Rynku dotyczy mniej więcej takiej samej sumy. (PAP)

nich tygodniach rozgrywał, stanowi tu niezbity dowód.

Nic dziwnego, że w środę 6 bm. cała francuska prasa burzliwie od ultrasowskiej „Aurore“ do liberalnego „Figaro“ wspólnie wola: hosanna. Wszyscy ci komentatorzy apelują do „zgody narodowej“ i do tego, co proponują Jouhaud, powszechnej amnestii dla bandytów OAS, starcia gąbką tego co było. (PAP)

W dniach 16 — 17 bm. Kongres Narodowy NRD

Dobiega końca prowadzona już od miesiąca w całej NRD szeroka kampania poprzedzająca Ogólnokrajowy Kongres Narodowy zwołany na 16—17 czerwca do Berlina. Odbędzie się ostatnie zebranie, na których wybierani są delegaci na ten kongres i omawiany jest dokument Ogólnokrajowej Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych — „Historyczne zadania Niemieckiej Republiki Demokratycznej a przyszłość Niemiec“. Kongres najwyższą instancją działającą w NRD Frontu Narodowego stanowią ma końcowy akcent ogólnokrajowej dyskusji nad zawartymi we wspomnianym dokumencie sformułowaniami dotyczącymi oceny najnowszej historii Niemiec oraz najbliższej ich przyszłości. Kilkutysięczna rzesza delegatów, jaka przyjedzie do stolicy NRD, dokona jak gdyby podsumowania tej szerokiej dyskusji, jeszcze raz sformułując główne kierunki działania sił demokratycznych w Niemczech na przyszłość. Kongres stanowić ma jedno z najważniejszych wydarzeń politycznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej tego roku. (PAP)

Dekret Guido sprzeczny z konstytucją

Jak donosi agencja AP ze stolicy Argentyny, Buenos Aires, sąd najwyższy Argentyny uznał, iż dekret rządu prezydenta Guido, anulujący wyniki narodowych wyborów do izby deputowanych Kongresu Narodowego i do prowincjonalnych organów władzy — był sprzeczny z konstytucją.

Jak wiadomo, w wyborach marcowych poważne zwycięstwo odniosła partia peronowska, wskutek czego powstał w Argentynie kryzys polityczny. Sąd najwyższy Argentyny zaleca rządowi zaprzestanie represyjnych posunięć wobec Kongresu. (PAP)

Chuligański napad na syna Harry Pollitta

Brian Pollitt, syn zmarłego przywódcy komunistycznej partii W. Brytanii, Harry Pollitta, został dwa dni temu ciężko pobity w nocy w swym pokoju w Cambridge, gdzie kończy trzeci rok studiów.

Jak wykazało śledztwo, napadci dokonali grupa studentów antykomunistów. Celem tej chuligańskiej napadci było uniemożliwienie Pollittowi przystąpienia do egzaminów. Brian Pollitt kandyduje bowiem na przewodniczącego Związku Studentów i nie mógłby być wybrany w razie niezdaną egzaminów. Otrzymał on już wiele listów z pogrózkami, aby wycofał swą kandydaturę. Mimo ciężkiego pobicia Pollitt, który został przewieziony do szpitala, przystąpi jednak do egzaminów dyktując odpowiedzi na pytania egzaminacyjne przedstawicielowi władz uniwersyteckich, który przybędzie w tym celu do szpitala. Jest to dozwolone w wypadku choroby studenta. (PAP)

Pół miliona lunatyków w Anglii

Według informacji czasopisma medycznego „Family Doctor“, ukazującego się w W. Brytanii, w kraju około pół miliona ludzi cierpi na lunatyzm; większość lunatyków jednak to dzieci i jak się wydaje, chłopcy są częściej lunatykami, niż dziewczynki.

Spacer lunatyczny może być spowodowany jakimś silnym przeżyciem np. zbliżającym się egzaminem, kłótnią rodziców, wypadkiem choroby w rodzinie, narodzinami brata albo siostry. Rodzicom zaleca się, aby nie mówili dziecku, że jest lunatykiem. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Mieczysław Haliński

sport • sport • sport

Lechici zostawili w Szczecinie dwa cenne punkty

Arkonia — Lech 2:0 (0:0)

Przy wielkim zainteresowaniu szczecińskiej publiczności i pięknej słonecznej pogodzie spotkali się na boisku w Łasku Arkoniskim zespole Lecha i Arkonii. Stawka była bardzo wysoka — dalszy pobyt w I lidze.

Mecz wczorajszy zakończył się zwycięstwem gospodarzy, którzy w przekroju całego spotkania byli niewątpliwie drużyną lepszą. Jedyną Arkonii nie wyróżniała się specjalnie grą techniczną, lecz zdając sobie sprawę z wagi spotkania zagrała z wielką ambicją i bojowością. Szczególnie po zmianie stron gospodarze opanowali teren i poznaniacy rzadko do-

chodzili do głosu. Atak Lecha zbyt wiele kombinował. Strzelał mało i niecelnie. Cały ciężar spoczywał na barkach defensywy, która z Gojnym na czele zagrała bez zarzutu. Najbardziej podobał się Skrzypczak w bramce, który uratował swoją drużynę od wyższej porażki.

Pierwszą bramkę zdobyli gospodarze w 54 min. z rzutu karnego. Pod koniec spotkania nastąpił silniejszy zryw Lecha jednak bez spodziewanego efektu. Tymczasem 3 min. przed końcem meczu, piękny rajd prawoskrzydłowego Arkonii, doskonała centra i Grzel z najbliższych metrów strzela nieuchronnie ustalając wynik meczu.

Było to jedno z najsłabszych spotkań jakie w tegorocznych rozgrywkach stoczył Lech. Arkonia potwierdziła swoją wysoką formę jaką zdobyła w drugiej rundzie.

Wprawdzie Lechici stracili dalsze dwa punkty, ale dzięki wczorajszym porażce Stali Mielec na własnym boisku, piłkarze poznaniacy nie stracili jeszcze szans na utrzymanie się w I lidze. Kolejny trudny mecz czeka piłkarzy debiujących w niedziele na własnym boisku z Odrą Opole.

Sędziował p. Bugaj z Warszawy.

Tadeusz Pączkowski I liga

GRUPA A

GWARDIA — RUCH 2:3

LEGIA — ŁKS 4:2

1. Górnik	9	13	32:13
2. Zagłębie	10	13	21:13
3. Ruch	10	13	20:16
4. Legia	10	12	14:12
5. ŁKS	11	9	15:31
6. Gwardia	10	6	11:19
7. Cracovia	10	4	9:28

GRUPA B

STAL MIELEC — WISŁA 0:1

ODRA — POLONIA BYT. 1:3

1. Polonia Byt.	11	17	24:7
2. Wisła	10	13	8:5
3. Odra	10	11	13:10
4. Lechia	10	11	11:12
5. Lech	10	7	4:11
6. Arkonia	10	7	14:19
7. Stal Mielec	11	6	8:14

Świetne wyniki!

Pogoda sprzyjała szybownikom

Wczoraj rozegrana została druga konkurencja II Zawodów Szybowcowych Krajów Socjalistycznych oraz VIII Szybowcowych Mistrzostw Polski. Był to lot docelowy — przedświadczy na trasie Leszno — Mirosławice pod Wrocławiem, długości 100 km.

Do późnych godzin wieczornych w śróde komisja sędziowska nie była w stanie obliczyć dokładnych wyników konkurencji. Ustalono tylko że zwycięzcą w zawodach międzynarodowych został pilot radziecki Czuiwicz, który przeleciał trasę w czasie ok. 42 min., co daje doskonałą przeciętną ponad 140 km/godz. Drugie miejsce zajął reprezentant Polski — Gorzelak w czasie ok. 43 min. Gorzelak w dwóch konkurencjach zajmuje w. nieoficjalnych danych pierwsze miejsce.

Wśród pilotów walczących o tytuł mistrza Polski najlepsze wyniki uzyskał Henryk Muszyński oraz Jerzy Dąb.

Wynik Gorzelaka, po dokładnych ustaleniach, zatwierdzony zostanie prawdopodobnie jako nowy rekord Polski. Dwa rekordy Polski w lotach szybowcowych ustanowili na tej trasie piloci Hanna Badura oraz Henryk Zydoreczak, którzy wraz z pasażerami lecieli na 3-miejscowych szybowcach typu „Pocian“. Użytkali oni przeciętną szybkość ponad 100 km/godz.

Oporne relikty przeszłości

Zbliża się dzień 30 czerwca, a więc termin, do którego wszyscy zachodniemieccy sędziowie i prokuratorzy obciążeni zbrodniczą działalnością z okresu III Rzeszy mogą skorzystać z prawa złożenia wniosku o spensjonowanie. To upoważnienie wypływające z paragrafu 116 ustawy uchwalonej przez Bundestag obejmuje liczbę ponad 1000 osób i weszło w życie w dniu 16 września ub. roku. Dziewięć i pół miesiąca czasu mieli więc b. studzy brunatnej Temidy, by dokonać ze sobą ostatecznego rozrachunku i zdyskontować dobrodziejstwa wypływające z paragrafu 116.

Tymczasem, jak dochodzą wiadomości z Niemiec zachodnich, problem ten traktowany jest we wszystkich krajach związkowych z największą dyskrecją. Właściwi ministrowie sprawiedliwości, na których spoczywa obowiązek załatwienia drażliwych spraw, nabrali wody do ust i tylko sporadycznie udzielają na ten temat wyjaśnień. Na domiar, że same koła wynajdują wiele obiektywnych i słowistych zastrzeżeń. Tak np. wskazują, że w początkowym okresie okupacji Niemiec zachodnich, poszczególni okupanci rozmaicie interpretowali orzeczenia sądów i wyroków sędziów w NRF. Podczas gdy Francuzi i Anglicy byli bardziej „wielkoduszni“ przy angażowaniu sędziów i prokuratorów, Amerykanie traktowali ten odcinek „demokratyzacyjny“ bardziej rygorystycznie. Dlatego też ponoć w krajach związkowych istnieją nierówne warunki i założenia dla oczyszczenia aparatu sprawiedliwości z relikwów hitlerowskich.

Ponadto — jak mówi się w krajowych ministeriach sprawiedliwości — cytowany paragraf 116 posiada wyjątkowo delikatny „aspekt moralny“. Ci sami bowiem sędziowie i prokuratorzy, którzy żywią nawet zamiar skorzystania z dobrodziejstwa ustawy dot. możliwości przedterminowego spensjonowania obawiają się jej ostrza, gdyż sam fakt spensjonowania zawierać będzie w sobie jednocześnie przyznanie się do winy, czyli innymi słowy moralne samopotępienie.

W sumie klimat i dyskretnie komentarze, towarzyszące w NRF procesowi denazyfikacji aktualnego aparatu wymiaru sprawiedliwości są wyjątkowo ciepłymi i nie roją na tyle konkretnych widoków, aby rygory paragrafu 116 okazały się realne, a przede wszystkim skuteczne. Nie ukrywają tego komentatorzy, których głosy i opinie, pojawiają się w prasie zachodniemieckiej. Podkreślają oni, że jak do tej pory, poszczególne ministerstwa krajowe liczą się najwyżej z kilku tuzinami kandydatów do przedterminowego spensjonowania, którzy zechcą złożyć w najbliższym czasie odpowiednie podania.

Termin 30 czerwca jest bliski. Zobaczymy wkrótce wyniki, a potem przekonamy się, czy Bundestag skorzysta ze swoich uprawnień i wyciągnie należyte konsekwencje w stosunku do „opornych“ sędziów i prokuratorów; tymczasem jednak pobierają pensje i korzystają nadal z pełni praw.

M. JAŚKOWSKI

Premia 300.000 zł
czeka w „Koziołkach“!!!

K4022

Filmowe nowalijki

Polskie filmy zdobywają zagraniczne rynki. Eksportujemy filmy na cztery strony świata i dlatego coraz więcej ich importujemy. Ostatnio zakupiliśmy kilkanaście czułych pozycji zagranicznych kinematografii.

Niespodzianka dla miłośników westernów! Kupiliśmy wreszcie „Siedmiu wspaniałych”. Jest to barwny, szerokoekranowy western, produkcji amerykańskiej, reż. Johna Sturgesa, zrealizowany na podstawie scenariusza filmu Kurosawy „Siedmiu samurajów”. Akcję filmu przeniesiono do Meksyku — gdzie siedmiu „rewolwerowców” broni mieszkańców małej wioski przed bandą rozbójników. Uwaga: w tym filmie po raz pierwszy podziwiać będzie my świetnego, popularnego aktora amerykańskiego — Yul Brynnera.

Sądymy, że dużym zainteresowaniem cieszyć się też będzie „Wielka wojna”, francusko-włoska tragikomedia, nagrodzona Złotym Lwem na weneckim MFF w 1959 r. (ex aequo z „Generałem della Rovere” Rosselliniego). Temat filmu — bezsens i okrucieństwo wojny. W rolach głównych: Vittorio Gassman, Alberto Sordi i Silvana Mangano. (le)

Mleko krzepi

Przemysł ma — przemysł da...

Notowany od trzech lat stopniowy spadek dostaw mleka do spółdzielczych zakładów przetwórczych, zaniepokoił naszych planistów i działaczy gospodarczych. Nie tylko ich zresztą. Jesteśmy bowiem jak najwybitniej zainteresowani wzrostem produkcji w każdym dziale gospodarki rolnej — ze względów osobistych i ogólnospołecznych.

Ponieważ trochę późno dostrzegliśmy spadek białej fali czyli skutek — należy poszukać przyczyny, a raczej przyczyn. Bo jest ich co najmniej kilka, dzielących się na dwie grupy: niezależnych i zależnych od woli i wiedzy rolnika-hodowcy. To fakt powszechnie znany, choć nie zawsze brany pod uwagę. Nasze oceny są często zbyt subiektywne i nie uwzględniają trudności obiektywnych.

Kosztowna przesada

Zanim przejdziemy do szczegółów, dotyczących mlecznego nurtu, cofnijmy się myślą nieco wstecz. W latach 1957/58, po zniesieniu obowiązkowych dostaw mleka, nastąpił gwałtowny (choć nie przypadkowy) wzrost wydaj-

ności mlecznej krów. Do re-aktywowanych, chłopskich spółdzielni mleczarskich — zaczęła płynąć coraz większa fala białego płynu, zmieniając nieomal co miesiąc wskaźniki statystyczne dziennego przerobu surowca. Złożyły się na to nie tylko bodźce materialnego zainteresowania w formie atrakcyjnej wówczas ceny i samorządowa struktura zakładów przetwórczych, lecz przede wszystkim rzucenie na rynek przez przemysł państwowy większych ilości pasz białkowych w postaci otrębów, makuchów i różnych mieszanek witaminowo-karmowych. Rolnicy zaczęli otaczać większą opieką swoje obory. W tej sytuacji dostawy mleka musiały wzrastać. Znaleźli się nawet wtedy tacy, którzy ostrzegali przed groźną nam białą powodzią...

Była to, oczywiście, przesada. Ale skutki korzystania wtedy pełnymi garściami z magazynów państwowych, okazały się obecnie bardzo nie-dobre. Rolnicy zapatrzyli się zbyt w przemysł paszowy zaniedbując własną produkcję pasz białkowych i węglowodanowych we własnych gospodarstwach. Przemysł ma — przemysł da.

Rolnicy przestawili się na gospodarke zbożową, przeznaczając np. pod rośliny kłosewo po 60-70 procent ziemi ornej. Rośliny pastewne, popłony, trawę na łąkach i pastwiskach — zaniedbano. Zmniejszone uprawy wysokobiałkowej lucerny, koniczyzny, wyki, peluszy, lubinu, saradeli i ich mieszanek. Ograniczone dobrane się zapowiadający rozwój upraw kukurydzy.

Nieskuteczne nawoływania

Zaniedbania, uleganie konserwatyzmowi w strukturze zasiewów, brak spojrzenia w przyszłość — to już bezspornie wina samych rolników. Pamiętamy przecież nawoływania władz rolniczych do organizacji własnej bazy paszowej, wysiłki w tym kierunku ze strony zarządów spółdzielni mleczarskich i kółek rolniczych. Nie nie pomogło. Pasze treściwe z magazynów państwowych były nieomal fetysem. Równolegle władze naczelne Związku Spółdzielni Mleczarskich, oceniając optymistycznie rosnące fale dostaw mleka, podwyższały z roku na rok plany skupu dla poszczególnych województw i zakładów rejon-

wych. Zarówno rolnicy, jak i planiści przemysłu mleczarskiego nie przewidzieli, że państwo nie będzie mogło w nieskończoność importować wysokobiałkowych pasz treściwych. W końcowym rachunku byłoby to przecież nie bardzo korzystne dla naszej gospodarki narodowej. Nastąpiły więc pewne ograniczenia importowe. Chociaż — jak wykazałmy wyżej — nie to było główną przyczyną zarysowującej się z początkiem 1960 roku tendencji zmniejszenia podaży mleka.

W skali krajowej mieliśmy wtedy 4 miliardy litrów — zabrakło około 300 milionów. W naszym województwie plan przewidywał 575 milionów, a skupiliśmy 508 milionów litrów. Na zmniejszony o 45 milionów i plan następnego roku, okręg poznański ZSMI zdołał skupić 490 milionów litrów. Rok 1961 miał przynieść mleczarom w całym kraju 4,1 miliarda litrów — do wykonania zabrakło 200 milionów l. W Poznańskim nastąpiła w ubiegłym roku pewna, choć niezadawalająca poprawa. Mleczarnie nasze nabyły wprawdzie o 19 milionów litrów więcej niż w 1960 roku, ale mimo to plan roczny (532 mln. l.) nie został wykonany.

W niezgodzie z tradycją

Nie można się powstrzymać od następującej uwagi: według danych statystycznych mleczność krów nie zmalała, lecz zwiększyła się nieznacznie. Tymczasem plan I kwartału 1962 roku nie został w naszym województwie wykonany (tylko 88,1 proc.), chociaż w skali krajowej zanotowano wyraźną zwiększoną dostaw mleka, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Nasze rolnictwo wielkopolskie jest zatem w niezgodzie z tradycją mleczarską i ambicją regionalną. Bo nawet kwiecień nie przyniósł u nas spodziewanych rezultatów w planowym skupie mleka. Dopiero w maju sygnalizowano w niektórych zakładach wzrastające dostawy dzienne.

Taka jest — w dużym skrócie — geneza wzywu i niżu w dostawach mleka do uspołecznionych zakładów. Mleczność krów nie zmniejszyła się zasadniczo, czy mleko na wsi jest, ale „zadziały” w tym okresie inne bodźce, o których w następnym artykule.

KAZIMIERZ JAŹWIECKI

Paragraf i życie

Jak sporządzić testament

Nasze prawo spadkowe daje spadkodawcy całkowitą swobodę decydowania, kto ma po nim dziedziczyć. Aby ustanowić spadkobiercę (czy też kilku spadkobierców) trzeba sporządzić testament. Jeżeli spadkodawca nie pozostawił testamentu, albo testament, który pozostawił, jest nieważny — dziedziczenie po nim odbywa się według zasad przewidzianych w prawie spadkowym (dziedziczą wówczas tak zwani spadkobiercy ustawowi — dzieci, małżonka, rodzice, rodzeństwo).

Testament można sporządzić tylko osobiście (a więc nie przez pełnomocnika). Testament może zawierać rozporządzenie jednej tylko osoby. Wspólny testament dwojga małżonków byłby nieważny. By sporządzić testament, trzeba mieć ukończonych 16 lat. Osoby ubezwłasnowolnione całkowicie (orzeczeniem sądu) nie przykład z powodu choroby psychicznej nie mogą sporządzić testamentu. Testament sporządzony przez osobę znajdującą się w chwili jego sporządzenia w stanie uniemożliwiającej swobodę powzięcia i wyrażenia woli jest nieważny. Chodzi o przypadki sporządzenia testamentu przez osobę psychicznie chorą (choć nie ubezwłasnowolnioną), osobę pijaną, pozostającą pod wpływem narkotyków, wysokiej gorączki itd.

Prawo przewiduje trzy formy testamentów zwykłych: testament własnoręczny, testament przed przewodniczącym prezydium odpowiedniej rady narodowej, testament przed notariuszem. Poza tym prawo przewiduje jeszcze możliwość sporządzenia tak zwanego testamentu szczególnego w sytuacji, gdy sporządzenie testamentu zwykłego jest niemożliwe lub bardzo utrudnione, a istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy (na przykład spadkodawca uległ wypadkowi, nagle zachorował itp., pisać nie może, a sprowadzenie notariusza lub przewodniczącego prezydium trwałoby zbyt długo).

Najprostszą formą testamentu jest testament

własnoręczny. Wbrew rozpowszechnionej tradycji testament własnoręczny nie jest wcale mniej ważny czy pewny od testamentu sporządzonego przed notariuszem czy przed przewodniczącym prezydium rady narodowej.

Jedynym warunkiem sporządzenia testamentu własnoręcznego jest pełnoletność (ukończenie 18 lat) i pełna zdolność do czynności prawnych, no i oczywiście umiejętność pisania. Małoletni, którzy ukończyli lat 16 oraz osoby ubezwłasnowolnione częściowo mogą sporządzić testament zwykły tylko przed notariuszem.

Testament własnoręczny musi być w całości napisany pismem ręcznym osobiście przez testatora (nie wolno pisać na maszynie), przez niego podpisany i przez niego zaopieczony datą sporządzenia (dzień, miesiąc, rok). Żadnych innych formalności prawo nie wymaga. Nie potrzebny więc jest udział świadków, poświadczenie autentyczności podpisu itd. Sporządzony w opisany sposób testament własnoręczny testator może przechowywać w domu, może go w stanie otwartym lub w zaklejonej kopercie oddać na przechowanie zaufanej osobie, może go wręczyć temu, kogo ustanowił spadkobiercą itd. Na ważność testamentu nie ma to żadnego wpływu.

Testament można w każdej chwili odwołać. Spadkodawca, jeżeli chce testament odwołać, może to uczynić albo przez zniszczenie testamentu, albo przez sporządzenie nowego. Dlatego przywiązuje się taką wagę do daty sporządzenia testamentu, by w przypadku pozostawienia dwóch testamentów sprzecznej treści, można było stwierdzić, który z tych testamentów jest testamentem późniejszym, nieważniącym testament wcześniej. Najlepiej jednak sporządzając nowy testament, napisać w nim wyrażenie, że się poprzedni testament (względnie wszystkie poprzednie testamenty) odwołuje.

KAZIMIERZ JANICKI

OBALONE MITY

Przed egzaminami na studia wyższe

Przygotowani? Nie przygotowani? Na te pytania odpowiada życie i... socjologia. Pożyjesz — zobaczysz (czy zdasz, a jeśli zdasz — czy sproszasz wy maganiami uczelni). Tyle życie. Socjologia prowadzi badania, analizuje dane, stawia prognozy. Którzy z kandydatów na studentów w ubiegłym roku akademickim zdali pomyślnie egzamin wstępny? Jaką zależność zaobserwowano między przygotowaniem formalnym (świadectwo szkoły średniej), a faktycznym (ocena egzaminatorów)? Jakże były główne luki w wiadomościach kandydatów?

Analizę przeprowadziła Pracownia Badań nad Szkolnictwem Wyższym PAN. Badaniem objęto prawie 63 tysiące młodzieży, czyli 95 procent kandydatów.

Kto zdał?

Miedzy kandydatami na studia istnieją różnice poziomu inteligencji, dojrzałości intelektualnej, wiedzy, zdolności. Różnią ich również takie okoliczności, jak wiek, środowisko szkolne (wies, miasteczko, duże miasto) oraz ilość czasu dzielącego od matury. Wszystkie te czynniki w pewien sposób wpływają na wynik egzaminu.

Największy odsetek przyjętych na studia, to „nastolatki” — 49,5 proc. Następna grupa: wiek 20 do 25 lat — 44 procent. Inaczej było tylko w szkołach artystycznych, gdzie najlepsze oceny uzyskali kandydaci liczący ponad 25 lat.

Wynik badania kontrolnego: najlepiej zdają kandydaci idący na studia zaraz po maturze; w miarę upływu czasu wiadomości szkolne ulatują z głowy.

Wbrew panującej opinii, usytuowanie szkoły średniej wywiera niewielki wpływ na efekt egzaminu. Na przykład do akademii medycznych (bardzo ostre kryteria egzaminacyjne ze względu na liczebność kandydatów) przyjęto 49 procent młodzieży z wielkich miast i 43,4 procentu absolwentów średnich szkół wiejskich.

Formalne a rzeczywiste

Sprawą zasadniczą było porównanie wyników nauki w szkole średniej z wynikami egzaminu na studia.

Najlepiej zdawali egzamin absolwenci liceów ogólnokształcących dziennych i pedagogicznych.

Uzyskali najwięcej ocen bardzo dobrych i dobrych, co dowodzi, że programy w szkołach tego typu stosunkowo najlepiej odpowiadają kryteriom egzaminacyjnym wyższych uczelni. Najlepsze wyniki przypadły absolwentom techników zawodowych, z których około 30 procent otrzymało oceny niedostateczne.

Jeśli porównać wyniki egzaminów maturalnych i egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, okazuje się, że z „piątkowych” maturzystów odpadło przy egzaminach wstępnych w ubiegłym roku akademickim 13,2 proc., a z „czwórkowych” 24,6 proc., a z „trójkowych” aż 44,7 proc.

Dla pogłębienia portretu kandydatów na studia cytujemy ustęp jednego z artykułów w „Kwartalniku Pedagogicznym” dotyczącego kandydatów na pedagogikę:

„Charakterystyczny był brak osobistego i samodzielnego zaangażowania się w problematykę, brak umiejętności i samodzielnej oceny dzieła literackiego, brak osobistego jego przeżywania... Odczytanie zdających na ogół nie wychodziło poza lekturę szkolną. Jedynym źródłem wiedzy o utworze był podręcznik. Jego opinii nie uświatłowali nawet kwestionować. Nie było również mowy o jakimkolwiek polemizowaniu z ogólnie przyjętymi ocenami... Młodzież, przyzwyczajona do mechanicznego przyswajania cudzych pojęć i definicji, nie tylko nie potrafi samodzielnie i poprawnie wyrażać swoich myśli, ale nawet zdradza zdziwienie, gdy się tego od niej żąda.”

Dziesiątki tysięcy młodzieży staje znów przed egzaminatorami na studia wyższe. Analiza socjologiczna, obalająca pewne mity, podkreślająca sprawę samodzielności myślenia, zachęcająca do solidnego przyswojenia materiału nauczzonego w szkole — może ułatwić młodemu przejście przez tę próbę.

IRENA FRĄCKOWIAK

Jubileusz

doc. dr B. Kostrzewskiego

W miniony wtorek dyrektor Muzeum Archeologicznego w Poznaniu doc. dr Bogdan Kostrzewski obchodził 25-lecie swojej działalności naukowej. Z tej okazji i w dowód uznania jego pracy badawczej i organizatorskiej Prezydium Rady Narodowej m. Poznania nadało mu Odznakę Honorową, a przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich, naukowych placówek archeologicznych Poznania i z sąsiednich województw oraz instytucji kulturalnych złożyli mu serdeczne życzenia. Napłynęło też wiele telegramów gratulacyjnych.

Doc. dr Bogdan Kostrzewski jest ściśle związany z naszym Poznaniem. Tu urodzony, pod wpływem ojca i zarazem twórcy polskiej szkoły archeologicznej prof. dr. Józefa Kostrzewskiego oddał się zupełnie sprawie wydobywania światła z przeszłości i z przeszłości zachowanych w grodziskach. Prowadził samodzielnie badania w Zaspach (pow. Turek) i Domaradzicach (pow. Rawicz), a ostatnio na terenie grodziska w Giechu pod Środą. Ma on na swoim koncie wiele prac naukowych. Jest członkiem PAN, PTPN, wieloletnim prezesem poznańskiego oddz. Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, redaktorem czasopisma „Z otchłani wieków”. Napisał 75 prac popularnych z zagadnień archeologicznych, zorganizował wiele wystaw statych i objazdowych, przedstawiających pradzieje naszego regionu.

Głównym zadaniem — jak stwierdził na zorganizowanej mu przez archeologów uroczystości — jest przybliżenie pradziejów do społeczeństwa i dania podstaw muzealnictwu archeologicznemu. Do wielu życzeń, które otrzymał Jubilat, dołączamy także nasze: dalszych dobrych wyników dla dobrej polskiej nauki archeologicznej. (jp)

SOS — toniemy!

Inżynierowie i papierki

Prof. N., pracownik poważnej instytucji, był mocno zdenerwowany. Już od kilku dni nie mógł dokończyć w laboratorium ciekawych doświadczeń, gdyż cenny czas zajął mu opracowywanie sprawozdań.

— Czy też moja praca przynosi społeczeństwu pożytek? — myślał, kreśląc z pasją rzędy cyfr. — Ciekaw jestem, czy ktoś te sprawozdania czyta?

Pewnego dnia, kiedy powódz papierków rosła, nie wytrzymał i poczynił w końcowej części opracowywanego akurat sprawozdania, następujący dopisek: „Temu — kto to przeczyta, postawię w nagrodę „setkę” i dobrą kolację. Niech się zgłosi!”.

— Jeśli sprawozdania są rzeczywiście czytane, nie o-mieszka ktoś z okazji skorzystać — myślał chytrze.

Ala się zawiódł. Nie zgłosił się nikt...

Prof. N. nie jest bynajmniej jedynym człowiekiem, nadmiernie obciążonym sprawozdawczością. Fala papierków rośnie i pożera czas, który powinien być wykorzystywany przez pracowników inżynierów i techników na rozwiązywanie różnych problemów produkcyjnych. Jedno tylko Ministerstwo Przemysłu Ciepłego wydało w okresie od stycznia do 28 listopada 1961 r. 245 zarządzeń, zjednoczenia „dorobili” prawie do każdego z nich okólnik, bądź instrukcję i w rezultacie nie było dnia, w którym by zakład nie otrzymał do załatwienia co najmniej dwóch różnych rodzajów pism, jako że sprawozdań żądają coraz częściej także inne instytucje.

Co gorsze, żądają sprawozdań coraz obszerniejszych i w innym układzie niż GUS. I jeśli redagowanie sprawozdań jest trudne w dużych zakładach, to w małych opracowanie w kwestionariuszu dokładnych odpowiedzi absorbuje przez kilka dni, a nawet tygodni, prawie wszystkich pracowników umysłowych. Dbając o dotrzymanie terminów sprawozdawczych, nie mają oni często czasu na pracę koncepcyjną, nie mogą należycie dopilnować produkcji. Z drugiej strony żywią — podobnie jak nasz profesor — wątpliwości, czy opracowywane przez nich materiały są wykorzystywane.

Oczywiście, nie ulega kwestii, że sprawozdania i anali-

zy są pożyteczne. Porównywalne prace w pokrewnych zakładach o dużej, seryjnej produkcji — może ułatwić znalezienie słabych punktów, na które należy zwrócić szczególną uwagę. Szkoda jednak, że nie uwzględnia się często specyfiki i wielkości przedsiębiorstw, że obarcza się je opracowywaniem podobnych sprawozdań, jak fabryki-kolosey. Przecież w małych zakładach, jednoosobowe sekcje funkcjonalne, obciążone są i tak różnorodnymi czynnościami. Po co im dodatkowo utrudniać życie?

Z drugiej strony, rezultatów małych, mających monopol w danej dziedzinie produkcji zakładów — nie można porównywać z rezultatami innych fabryk. Sporządzanie np. szczegółowych analiz zużycia materiałów podczas produkcji wyrobów w małych seriach (lub pojedynczych urządzeniach), niepowtarzalnych w innych zakładach, powoduje również niesamowity rozrost obiegu dokumentacji wewnętrznej i łączy się z wykonywaniem wielu innych administracyjnych czynności, obciążających koszty ogólne produkcji.

Wielu ludzi ma np. wątpliwości, czy przy wprowadzaniu norm pracy w małych zakładach Poznania, trzeba aż tak rozbudowywać dokumentację, że są przypadki, iż dla prac, szacowanych na ok. 1.000 godzin, musiano przygotowywać prawie 1.000 kart roboczych, a ponadto ponosić dodatkowe duże koszty na ich kontrolę i rozliczanie po każdej operacji.

Jeden papierek powoduje powstanie drugiego, drugi — trzeciego itd. Papierkowa powódz rośnie. Stwierdzają to zgodnie wszyscy nasi rozmówcy, czytelnicy pisma o tym liście, skarżą się. A przecież był czas, że powódz tę skutecznie zaczęto ograniczać, do dziś istnieje i utrzymują swą moc prawną zarządzenia Premiera w tej sprawie. Teoretycznie można więc odmówić pisania zbędnych sprawozdań, lecz... kto się na to odważy? Przecież żąda zawsze ten, kto stoi wyżej, kto ma prawo żądać!

Wydaje się, że zakłady odnosiłyby znacznie większe korzyści, gdyby w miejsce nadmiernie rozbudowanej sprawozdawczości — przedstawiciele z jednostek nadrzędnych częściej przeprowadzali kontrole dla wskazania, co można w tej czy innej dziedzinie usprawnić. (L)

Strafa, która się oplaca

Załoga na szkolnej ławie

Trudno uwierzyć, ale to prawda. W Aleksandrowskich Zakładach Przemysłu Pończosznego, na różnych kursach i w szkole, uczy się w ciągu roku 22 procent załogi. Szeregowi robotnicy obsługujący maszyny cewniarkowe, cholewkowe, stopkowe, łączarkowe, szwalnicze oraz majstrowie 5 razy w tygodniu zasiadają na szkolnej ławie III klasy Technikum Dzierżawskiego dla Pracujących Uniwersytetu Robotniczego. Wśród kilkudziesięciu uczniów pracownicy zaawansowani wiekiem, obciążeni często liczną rodziną.

19 pracowników zdobywa wiedzę i kwalifikację w 2-letniej Państwowej Szkole Mistrzów Pończosznich. Ukończyło tę szkołę dotychczas 41 absolwentów. Pilnie śleczą nad książkami pracownicy, którzy nie zdobyli jeszcze minimum podstawowego wykształcenia. 42 uczniów uczęszcza do szkoły podstawowej, a 194 na kursy przygotowawcze do egzaminu eksternistycznego z zakresu 7 klas, zorganizowanego przez Uniwersytet Robotniczy ZMS. W przyszłym roku każdy z robotników Aleksandrowskich ZPP będzie miał minimum podstawowego wykształcenia.

Przed kilku miesiącami 287 pracowników ukończyło kurs z zakresu podstawowych wiadomości o nowoczesnych tzw. maszynach dwucylindrowych, a na kilkutygodniowych kursach przeszkolono 178 magazynierów. Obecnie Uniwersytet Robotniczy ZMS prowadzi kursy przygotowawcze do egzami-

nów kwalifikacyjnych w określonym zawodzie.

W Zakładach zatrudszono się także o szkolenie nowego narybku; do 3-letniej Szkoły Dzierżawskiej dla Pracujących uczęszcza 77 uczniów klas I i II.

Aleksandrowskie Zakłady Przemysłu Pończosznego mają już za sobą kilkuletnią tradycję w ogólnym i zawodowym dokształcaniu kadr. Dziś nikogo nie trzeba namawiać do nauki. Taki stan rzeczy jest szczególnie korzystny dla fabryki. W przyszłym roku rozpocznie się w Aleksandrowie budowa nowego kombinatu pończosznego. W 1965 roku Zakłady przeniosą się z porożrzucanych w mieście starych fabryk-ruder do nowoczesnych pomieszczeń, wyposażonych w najnowsze maszyny i urządzenia. Będą je obsługiwać ludzie o najwyższych kwalifikacjach.

W jaki sposób zdołano osiągnąć te sukcesy w szkoleniu załogi? Niewątpliwie pewną rolę spełniają bodźce natury ekonomicznej. Ale przede wszystkim, jest to rezultat troski kierownictwa zakładów o stworzenie załozce odpowiednich warunków nauki. Szkolenie odbywa się bezpośrednio w zakładach lub w ich sąsiedztwie: w szkole podstawowej, w klubie fabrycznym, w świetlicy. W ten sposób poradzono sobie z trudnościami lokalowymi. Zakłady zafundowały uczniom dobrze wyposażoną pracownię technologiczną z kompletami maszyn i urządzeń. Tym, którzy mają trudności z nauką, stworzono możliwości konsultacji i pomocy w opanowaniu określonego przedmiotu. Pomocą służy też miejscowe Koło NOT.

Wszyscy, którzy w określonym dniu idą do szkoły, pracują w zakładach 7 godzin. To „kosztuje” 13 tysięcy godzin w ciągu roku. Ale, jak twierdzi dyrektor Aleksandrowskich ZPP, Zenon Zientarski, oplaca się to w ostatecznym rachunku i nie ciąży na wielkość ci i jakości produkcji. Zakłady nie szczędzą zresztą pieniędzy na szkolenie. W ub. roku wydały na ten cel 300 tys. zł. W br. wydadzą pół miliona.

Rozwój szkolenia ogólnego i zawodowego jest wspólną zasługą kierownictwa zakładu, organizacji: partyjnej, związkowej, ZMS, rady robotniczej i komisji do spraw kwalifikacji i szkolenia. Wiele osób z kierownictwa fabryki również zdobywa wyższe szkolenie. Dyrektorzy: naczelny i techniczny, kierownicy wydziałów (łącznie 12 osób) uczą się zaocznie na dwuletnim Studium Ekonomiki Przemysłu Lekkiego. Przewodniczący rady robotniczej studiują na zaocznym wydziale ekonomicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Czy trzeba dodawać, że taki idący z góry przykład dodatnio wpływa na załogę i zachęca skutecznie do nauki niż słowna agitacja?

Zbliżają się „wakacje” dla znacznej części załogi Aleksandrowskich Zakładów Przemysłu Pończosznego. Zanim rozpocznie się nowy rok szkolny, w wielu zakładach pracy warto się zastanowić i odpowiedzieć na pytanie: czy wszędzie sprawy szkolenia ogólnego i zawodowego traktowano z podobną troską? Na pewno zbyt często odpowiedź wypadnie negatywnie. Byle tylko wyciągnięto z niej należyte wnioski.

E. KAWCZYŃSKI

nauka technika życie

Nowa architektura w Turku



Fot. — Br. Goebel

Racjonalizatorom — pomocy

Teoria i praktyka

„Ruch racjonalizatorski to nie tylko zagadnienie o charakterze technicznym i gospodarczym, ale także problem kryjący w sobie wiele arcyważnych momentów wychowawczych. Twórcy postępu, wynalazcy i racjonalizatorzy, to przede wszystkim ludzie zorganizowani, ludzie którzy swoją czynną postawą wobec pracy i problemów zakładu, oddziałują swoim przykładem na otoczenie...”

(Z referatu przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców wygłoszonego 1 bm. na krajowej naradzie racjonalizatorów — metalowców).

Jeśli więc wynalazcy i racjonalizatorzy spełniają tak pożyteczną rolę, to logicznie biorąc wszyscy działacze związkowi i gospodarcy winni wokół nich chuchać i dmuchać, stroskliwie usuwać im z drogi wszystkie zady. By ci mogli spokojnie skoncentrować całą swoją energię i inwencję twórczą na doskonalenie techniki i technologii. Każdy pomysł racjonalizatorski powinien być natychmiast brany na warsztat, opiniowany i — jeśli cokolwiek ulepsza — z miejsca realizowany.

Tak powinno być. A jak jest w praktyce?

Notatki techniczne

▲ Coraz szersze wprowadzenie w kraju samochodowego transportu cementu „luzem” przynosi już gospodarce oszczędności rzędu 100 mln. zł rocznie. Gdyby do końca tej 5-letki dostarczano cement w workach, trzeba byłoby zużyć 277 tys. m3 drewna na papier i wytworzenie z niego 220 mln. papierowych worków.

▲ W Kanadzie wynaleziono sposób wykorzystania ligniny — uboczny produkt przemysłu papierniczego — do produkcji dobrych jakościowo opon i zaoszczędzenia przy tym od 10 do 40 proc. surowego kauczuku. Bliższych danych o tej metodzie produkcji opon, Kanadyjczycy nie publikują.

▲ W USA wynaleziono i opracowano na skalę półtechniczną sposób regeneracji nylonowego kordu ze zużytych opon. Koszt 2 milionów dolarów wybuduje się fabrykę, która ma regenerować rocznie 1.460.000 kg nylonu. Podobno odzyskany nylon jakością absolutnie nie ustępuje nowemu. Zmienia tylko barwę na brązową. Będzie natomiast dużo tańszy.

▲ U nas do przewożenia rur na trasie naftociągów stosuje się przyczepy z ciągnikami. W USA rury rozwodzi sam ciągnik, który „wślizguje się” specjalnym wysięgnikiem do wnętrza rury, podnosi ją i rusza w drogę. 300-konny silnik Diesla tego ciągnika pozwala na udźwig 66-tonowego ciężaru.

▲ Dotychczas papier wytwarza się z deficytowego drewna. Papier nie pożera więc lasów. Praktyczni Amerykanie rozpoczynają produkcję papieru z włókien akrylowej masy plastycznej. Papier taki nie chłonie wilgoci, jest odporny na działanie chemikaliów i wszystkich zwykłych rozpuszczalników, a wyrabia się go na tych samych maszynach co papier drzewny.

W roku ubiegłym, 3295 racjonalizatorów po zgłoszeniu w administracji zakładów swoich pomysłów, czekało ponad pół roku na odpowiedź.

9.652 projekty racjonalizatorskie z roku 1961, plus daty kilku tysięcy pomysłów z lat wcześniejszych, czeka w fabrykach przemysłu metalowego na ostateczne załatwienie.

Wśród zaległych projektów racjonalizatorskich jest wiele bardzo ważnych, mogących przynieść gospodarce narodowej duże korzyści.

Usprawnienia drobne realizowane są szybko. Usprawnienia duże leżą, bo... nie były zaplanowane, a zakłady nie mają ani sił ani środków na realizację.

Według obowiązujących przepisów, kierownictwa zakładów (także zjednoczeń) nie ponoszą żadnej odpowiedzialności prawnej, ani finansowej z tytułu nie wykorzystywania nawet najbardziej wartościowych wynalazków i usprawnień racjonalizatorskich.

W okresie kryzysu ruchu racjonalizatorskiego (lata 1957—58) i pierwszych cięć przerozów kadrowo-finansowych w przemyśle, wiele zakładów komórek wynalazczości pracowników uległo likwidacji. Pozostałym obcięto etaty, zabrano pomieszczenia i sprzęt, często obciążono zadaniami niezwiązanymi z wynalazczością. Ten stan istnieje do dzisiaj. Komórki te nie są więc zdolne do pracy w warunkach ponownego narastania ruchu racjonalizatorskiego.

Komórki inspektorów ruchu wynalazczości pracowniczej w zjednoczeniach są bardzo anemiczne. Nie ma więc kto dopinąć do sznurka, do lepszej opieki nad racjonalizatorami.

Zakłady niechętnie zgłaszają wynalazki pracownicze do opatentowania. Nie pomagają twórcom w dopełnieniu tej nieco kosztownej formalności. A za użytkowanie wynalazku opatentowanego zakład płaci autorowi przez 5 kolejnych lat, podczas gdy za wynalazek nieopatentowany — tylko przez rok.

W całym przemyśle nie ma zorganizowanej służby upowszechniania usprawnień racjonalizatorskich.

Liczba Klubów Techniki i Racjonalizacji wzrosła z 64 w roku 1959 do 265 w br. Zjawisko że w szeregach miar pozytywne. Lecz na 150 badanych klubów — 54 nie posiadały

swoich budżetów mimo iż je powinny posiadać. W dalszych 67 klubach główni księgowi do konali prawem kaduka „cięć oszczędnościowych”. 104 kluby nie wydały w ubr. (widocznie nie miały za co) biuletynów tematycznych sugerujących załozce kierunki racjonalizatorskich poczynañ.

Tak więc wygląda praktyka? I dopóki sytuacja nie ulegnie zmianie, ruch racjonalizatorski w przemyśle będzie kulał.

Notował: (pch)

Węgierski „wykrywacz” rur i kabli

Zespół naukowców węgierskich przeprowadził ostatnio uwięzzone rezultatem próby ze skonstruowanym przez siebie przyrządem do dokładnego ustalania położenia podziemnych „wykopków”. Przyrząd przeznaczony jest do następujących celów:

Określenia trasy przebiegu i głębokości ułożenia rozmaitych rurociągów i kabli metalowych metodą indukcyjną; określenia trasy przebiegu i głębokości ułożenia kabli znajdujących się pod napięciem bez stosowania generatora i bez wyłączenia sieci; wykrywania uszkodzonych odcinków kabla; wykrywania uszkodzeń w warstwie izolacyjnej zabezpieczającej przed korozją; określenia trasy przebiegu i głębokości ułożenia rurociągów niemetalowych wykonanych z azbestocementu, cementu, mas plastycznych itp. oryginalną metodą opatentowaną przez wynalazców przyrządu.

Trasę i głębokość ułożenia przewodów można określić za pomocą aparatu węgierskiego z dokładnością do 10 cm. Aparat ten posiada uniwersalny nadajnik o częstotliwości 2 kHz i 85 kHz przy mocy wyjściowej wynoszącej odpowiednio 1,5 i 0,8 wata. Ciężar nadajnika wynosi 8 kg, a uniwersalnego odbiornika — 0,4 kg. (PAP)

Ciekawe wynalazki w Bułgarii

W bułgarskim instytucie środków chemicznych dla rolnictwa wynaleziono szereg nowych preparatów wpływających na rośliny. Preparat „domatin” na przykład zmniejsza opadanie kwiatów, zwiększa ilość związków i przyspiesza dojrzewanie owoców o 7 do 10 dni. Zbiór uzyskiwany z roślin, które poddano obróbce wspomnianym preparatem, jest półtora do dwukrotnie większy, niż normalnie.

Preparat „kartofin” opóźnia kiełkowanie ziemniaków i ich gnienie przy długotrwałym przechowywaniu. W roku bieżącym w Bułgarii podda się obróbce za pomocą „kartofinu” 55 mln. kilogramów ziemniaków.

Inny preparat uzyskany przez biochemików bułgarskich pozwala przechowywać buraki cukrowe aż do nowych zbiorów. Jego zastosowanie pozwala opóźnić wykopki, co przyczynia się do zwiększenia cukru w burakach. Preparat ten, jak twierdzą specjaliści bułgarscy, może dokonać przewrotu w pracy cukrowni: dzięki jego zastosowaniu kampania cukrownicza będzie mogła trwać cały rok; zlikwidowałoby to tradycyjną sezonowość pracy cukrowni.

Wynalazek bułgarski umożliwiłby również znaczne ograniczenie nakładów pracy przy oczyszczaniu buraków, zapobiega bowiem ich kiełkowaniu w kopcach.

Obróbka buraków preparatem odbywa się na polu, przed wykopkami, co znacznie ułatwia jej stosowanie.

PAP

Izotopy zdobywają przemysł

Stosowanie izotopów promieniotwórczych w różnych dziedzinach gospodarki — było tematem plenarnego posiedzenia Państwowej Rady do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej.

Interesujące fakty na temat zakresu i dziedzin stosowania izotopów w gospodarce przytoczył w swym referacie przewodniczący Komisji Izotopów Rady mgr inż. Jerzy Metera.

Rok miniony był szczególnie owocny dla rozwoju izotopowych metod badań. Spośród 311 placówek, które wykorzystywały w ubr. izotopy w różnych dziedzinach nauki i gospodarki — 230 koncentrowało się na badaniach problemów technicznych.

Izotopy bez mała z miesiąca na miesiąc rozszerzają swój stan posiadania w gospodarce. Mierzą grubość papieru i blachy, sprawdzają ilość cieczy w zbiornikach, kontrolują jakość spawanych szyn i rurociągów, śledzą obieg wód w kopalniach, badają spoiłość betonu, dokonują pomiarów regulacji i kontroli przebiegu wielu procesów produkcyjnych w hutnictwie, górnictwie, energetyce, budownictwie, geofizyce, chemii.

Większość izotopów dla tych celów sprowadzamy z zagranicy. Sytuacja ta wybitnie zmieni się w br. z chwilą uruchomienia w Swierku produkcji izotopów promieniotwórczych na skalę przemysłową. (PAP)

Polimery w medycynie

Jak dowiadujemy się z agencji TASS, uczeni łotewscy i moskiewscy pracują obecnie nad syntezą zupełnie nowych preparatów lekarskich, polimerów. Idea polega na stworzeniu wielkomolekularnych leków maksymalnie zbliżonych pod względem budowy do naturalnych polimerów, z jakich składa się organizm ludzki.

Zdaniem uczonych, tego rodzaju leki o budowie chemicznej podobnej do budowy składników żywych komórek, byłyby niezwykle skuteczne. Substancje te „dopasowałyby” się do powierzchni białek, fermentów, kwasów nukleinowych i — mówiąc obrazowo — wchodziłyby w nie jak klucz do zamka.

Członek Akademii Nauk, Samon Giller (Łotysz), powiedział korespondentowi TASS, że udało się już z manometrem otrzymać pierwsze polimery o znaczeniu leczniczym. Mają one podobne właściwości jak substancje wchodzące w skład żywego organizmu: są bardzo wrażliwe na działanie czynników zewnętrznych przy nagrzewaniu ścinają się jak białka.

Zdaniem Gillera, synteza polimerów budzi nadzieję na uzyskanie zdumiewających, jeśli chodzi o skuteczność, leków do walki z mikroorganizmami, wirusami, złośliwymi nowotworami, chorobami nerwowymi i chorobami krwi.

Zanim to się stanie chemicy muszą jeszcze rozwiązać szereg problemów, a przede wszystkim zbadać mechanizm przenikania tych preparatów przez błonę komórkową.

Pracownicy poszukiwani

Młodsza siła biurowa ze znajomością księgowości lub absolwentka Liceum Ekonomicznego zatrudni zaraz **Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”** w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. Zgłoszenia pokój 14. K5525

Zaangażujemy 2 chłopców do sprzedaży „Gazety Targowej” w okresie MTP. Zgłoszenia: **Poznańskie Wyd. Prasowe Poznań**, ul. Grunwaldzka 19 p. 20. K5524

Zakłady Produkcji Części Zamiennej Maszyn Budowlanych nr 3 w Poznaniu, ul. Bałtycka 52 — przyjmuje:
— st. inżyniera technologa,
— st. techników technologów,
— lokarzy
— frezerów
— przyuczonych ślusarzy
— robotników.

Dowóz pracowników autobusem zakładowym. K4957

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenowego w Poznaniu ul. Bałtycka 10 zatrudni zaraz:

- inżynierów-mechaników wzgl. techników do działu technicznego;
- operatorów z uprawnieniami na koparki, spychacze, dźwigi; wieżowe, samojezdne, Tatra i Star;
- robotników do układania torów;
- robotników do ekip za i wyładowniczych;
- kierowców samochodowych;
- mechaników samochodowych.

Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zamiejscowym zapewnia się zwrot za bilety miesięczne. Dojazd do pracy autobusem przedsiębiorstwa. K5195

Poznańskie Zakłady Wyróbów Emaliowanych w Poznaniu przyjmą zaraz pracowników:

- inżynierów i techników mechaników z praktyką w zakresie konstrukcji oprzyrządowania do obróbki tłocznej, wiertowej, mechanizacji i automatyzacji produkcji na stanowiska st. konstruktorów oprzyrządowania. Wynagrodzenie, zależne od posiadanych kwalifikacji i praktyki — w granicach od 2.000—2.800 zł;
- tokarzy, mogą być przyuczeni;
- ślusarzy, mogą być przyuczeni;
- ślusarzy narzędziowych;
- robotników do transportu wewnętrznego oraz magazynu.

Uposażenie w/g Układu Zbiorowego Pracy. Przemysłu Metalowego. Podania, należy składać do Działu Kadr, Poznań ul. Kościelna 37. K5245

POZNAŃSKIE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO
W POZNANIU, ulica Komandoria nr 5
oferują
DO SPRZEDAŻY
w ramach upłynięcia
BUTELKI FASONOWE
białe pojemności 0,375 litr., 0,16 litr. i 0,05 litra.
Informacji udziela Dział Zaopatrzenia PZPS
Poznań, ulica Komandoria nr 5, telefon 717-52.
K5109

Przedsiębiorstwo państwowe poszukuje kandydata na zastępcę dyrektora d/s ekonomiczno-handlowych. Wymagane wyższe wykształcenie i praktyka w przemyśle metalowym. Placa wg Układu Zbiorowego Przemysłu Metalowego, kategoria zakładu III. Oferty należy składać do 11. 6. 1962 r. w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5492

Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich Okręgowy Oddział w Poznaniu zatrudni natychmiast instruktora (mężczyznę) do prac laboratoryjnych w Spółdzielniach Mleczarskich — praca terenowa. Wymagane wyższe wykształcenie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy, plac Wolności 14. K5277

Inspektorat P. G. R. w Białogardzie, ulica Mariana Buczka 27 zatrudni zaraz: dwóch rezydentów i jednego inspektora finansowego oraz trzech głównych księgowych w podległych gospodarstwach. Od kandydatów wymagane wykształcenie średnie, 5 lat praktyki w zawodzie, w tym co najmniej 2 lata na stanowisku głównego księgowego oraz znajomość problematyki rolnej. Wynagrodzenie dla rezydentów i inspektora finansowego do 2.600 zł, a dla głównych księgowych zgodnie z UZP w rolnictwie. Mieszkanie rodzinne w gospodarstwach zapewnione. Oferty należy składać lub przysłać pod adresem jak wyżej. K5287

Praca
Fryzjerka damska bardzo dobra siła przyjmie pracę w Poznaniu, peryferie lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9663g.

Sprzedaż
Sprzedam motocykl „Simson” 250. Grunwaldzka 91.
Samochód „IFA-F 9” stan idealny, sprzedam. Tel. 627-53. 10313g

Nauka
Tańców szybko uczyć. Poznań, Mickiewicza 27. 9656g 9758g.

SPÓŁDZIELNIA PLIA „RYTOSZTUKA”
Poznań, Rynek Łazarski nr 4
POSZUKUJE ZARAZ
pomieszczenia
do magazynowania mebli
o pow. ca 100 m² — możliwie w dzielnicy Grunwald, wzgl. Jeżyce.
Oferty należy kierować:
Zarząd — Rynek Łazarski nr 4.
K5322

OGŁOSZENIA DROBNE

Okazyjnie sprzedam samochód Fiat, 500-Simca na chodzie. Bambrowicz, Jarocin, Słowackiego 6. 10797p

Sprzedam nowy motorower „Simson”. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9754g.

Sprzedam telewizor „Smaragd” z gwarancją. Cena 8.000 zł oraz radio „Vioła” 3.500 zł. Dąbrowskiego 47 m. 10. 9766g

Okazyjnie sprzedam motocykl WSK. Tel. 97-42, wewn. 2. 9753g

Samochód kupisz — sprzedasz poprzez Pośrednictwo Sprzedaży Samochodów Wrocław, Aleja Brucknera 24 tel. 214-78. Samochodowe targi każdej niedzieli. K5378

Lokale
Zamienię pokój z kuchnią, samodzielny i pokój z używaniem kuchni na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 9662g.

Zamienię mieszkanie słoneczne z balkonem, duże 3 pokoje z kuchnią z wygodami II piętro, Łazarz, na 2 mniejsze mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9834g.

Zamienię mieszkanie przy granicy Poznania, blisko przystanku autobusowego 0,5, wzgl. 1 ha ziemi na ogrodnictwo lub hodowlę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9704g.

Parcele korzystnie sprzedam. Piekary 19 m. 2 (górną dzwonek). 9777g

Parcelę zatwierdzoną zabudową 1.100 m² opłotowaną, zadrzewioną ulicą Wiosenna 110.000, — 793 m² Dąbrowskiego 75.000, parcela 706 m² Górczyn 45.500, parcela 1540 m² Junikowo Osiedle Piewiska 35.000, sprzedaż Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 10369p

ś. t. p.
Jan Urban
zmarł dnia 5 czerwca 1962 r.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Wilkowicach.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
10589g

KOMUNIKAT
Dyrekcja Poznańskiej Gry Liczbowej
„KOZIOŁKI”
przypomina
wszystkim swoim graczom i sympantom, że zgodnie z ich życzeniem — niezależnie od cotygodniowych nagród, losowanych pod koniec miesiąca — z dniem 1 czerwca br. wprowadza cotygodniowe losowanie specjalnych nagród rzeczowych dla graczy tego powiatu, w którym odbędzie się losowanie.
MOTOCYKLE — TELEWIZORY — RADIOAPARATY — PREMIE PIENIĘŻNE
i inne.
K5412

Sprzedam własne gospodarstwo 1080 ha, zabudowanie w dobrym stanie, zelektryfikowane, ziemia pszenna. Gromadzka Rada Gees, komunikacja autobusowa dogodna. Antoni Brojer, Orpiszew p. Krotoszyń. 10904p

Zamienię pokój z kuchnią, łazienką, I piętro na 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9825g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, I piętro, na 2½ pokoju (Łazarz). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9839g.

Sprzedam okazjnie willę z wygodami w mieście powiatowym, blisko Poznania, wolne mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9617g.

Willę 1-rodzinną, Osiedle Warszawskie zamieszkałą — korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9647g.

Sprzedam 2 działki pod zabudowę 2- i 4-morgowe w Pałędzu k. Poznania, blisko stacji kolejowej. K. Mączyński, Pałędz, poczta w miejsc. 9681g

Parcela 1200 m², blisko Poznania, opłotowana, światło, wodociąg, wolna zabudowa, komunikacja miejska — sprzedaż właściciel, Poznań, Kraszewskiego 2 m. 7b. 9796g

Kawaler-kolejarz pozna panna, wdowę bezdzietną po pięćdziesiątce. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9570g.

Zguby
Zgubiono świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Pyzdrach, Nazwisko Klara Wrześniańska. 9749g

Matrymonialne
Panna lat 32 bez zawodu, pozna pana lat około 40. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 10800p.

Wdowa inteligentna, miła, bez mieszkania zapozna pana do lat 65, cel matrymonialny, chętnie prowinca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9544g.

Za udział w pogrzebie mego męża, śp.
Józefa Chojackiego
za wieniec, kwiaty i wyrazy współczucia Przewielebnemu Duchowieństwu, Siostrzom Zakonnym, Wydziałowi Finansowemu, Kierownikom i Znajomym
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa **ZONA**
10665g

+
Dnia 5 czerwca 1962 r. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, najdroższy ojciec i brat, przeżywszy lat 73, śp.
Franciszek Buczkowski
emerytowany inspektor Prezydium WRN
Wprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego Św. Trójcy nastąpi w piątek 8 bm. o godz. 7.45, pogrzeb zaś odbędzie się tegoż dnia o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej przy ul. Błuszczej.
W ciężkim smutku pogrążeni
ZONA, CÓRKI, SYNOWIE I RODZINA
Poznań, Pl. Lipowy 3.

ś. t. p.
Jakub Wenc
h. rewizor pociągów PKP
zmarł 5 czerwca 1962 r.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Dębu przy ul. Błuszczej.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
10582g

+
Dnia 6 czerwca 1962 r. odszedł od nas po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, brat, szwagier i wujek, w wieku 48 lat, śp.
Władysław Hausa
porucznik rezerwy
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 czerwca br. o godz. 13.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona
ZONA z SYNAMI I RODZINĄ
Poznań, Jackowskiego 19, Wierzbiczyński, Wrocław, Wałbrzych

+
Dnia 5 czerwca 1962 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 58, śp.
Bolesław Barczak
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 15.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, Czerwonej Armii 28. 10596g

+
Dnia 5 czerwca 1962 r. zasnęła w Panu w 73 roku życia — po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najlepsza i najtroskliwsza matka, teściowa i babcia, śp.
Zofia Bielska
Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w piątek, 8 czerwca br., o godz. 11 w kościele św. Antoniego w Ostrowie Wlkp., o godz. 16 wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.
W imieniu straconej rodziny
KS. STANISŁAW BIELSKI
Poznań, Ostrowo Wlkp. 10526g

Dnia 4 czerwca 1962 r. zmarł
Bolesław Hartwig
pracownik Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Poznaniu
b. długoletni pracownik Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, major w stanie spoczynku, odznaczony Medalem za Odrazę — Nysę i Bałtyk, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Zmarzył był wzorem dobrego pracownika i serdecznego Kolegi.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.
DYREKCJA I PRACOWNICY PEDAGOGICZNEJ BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKIEJ
PRACOWNICY KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO POZNAŃSKIEGO
10534g

Dnia 5 czerwca 1962 r. zakończył swój pracowity żywot, nasz współpracownik
Antoni Idziak
długoletni pracownik gospodarstwa szkolnego wójtwa Dwuletniej Szkoły Ogrodniczej w Grzybnie
W Zmarłym stracił sumiennego i uczynnego pracownika.
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 br. o godz. 10 w Róweu.
RADA ZAKŁADOWA NAUCZYCIELE KIEROWNICTWO SZKOŁY I GOSPODARSTWA MŁODZIEŻ
DWULETNIJ SZKOŁY OGRODN. W GRZYBNIE
K5526

+
W dniu 4 czerwca 1962 r. zmarł po krótkich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, mój najukochańszy i najtroskliwszy mąż, nasz ojciec, zięć, brat i wujek, przeżywszy lat 58, śp.
Feliks Matuszewski
mistrz rusznikarski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 czerwca 1962 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Dębu przy ul. Błuszczej.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYNOWIE, CORKA I RODZINA
10549g

Dnia 6 VI 1962 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie
Władysław Hausa
porucznik rezerwy
W Zmarłym straciłmy długoletniego, szczerego i oddanego Kolegę i Współpracownika.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 VI 1962 r. o godz. 13.45 na cmentarzu na Junikowie.
RADA ZAKŁADOWA P. O. P. DYREKCJA
RADA ROBOTNICZA
ZAKŁADY MIĘSNE — PRZETWÓRNIA W POZNANIU, UL. WILKOŃSKICH 8

+
Dnia 20 maja 1962 r. zmarł w Anglii
dr Antoni Jakubski
długoletni profesor Uniwersytetu Poznańskiego, ppłk Wojsk Polskich odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, więzien obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Mauthausen, członek wielu towarzystw naukowych polskich i zagranicznych.
O bolesnej stracie zawiadamiają
przyjaciele i znajomi
Msza św. żałobna odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 8.15 w kościele Najśw. Zbawiciela przy ul. Fredry.
10349g

W dniu 4 czerwca 1962 r. zmarł
Feliks Matuszewski
długoletni i zasłużony członek Polskiego Związku Łowieckiego, długoletni członek Wojewódzkiej Rady Łowieckiej, członek Wojewódzkiej Komisji Egzaminacyjnej, założyciel Koła Łowieckiego nr 97 „Zubr” w Poznaniu, długoletni członek i założyciel Spółdzielni „Jedność Łowiecka” w Poznaniu, kierownik warsztatu rusznikarskiego, odznaczony złotym medalem za zasługi łowieckie, na polu organizacji i rozwoju łowiectwa
W Zmarłym straciłmy serdecznego Kolegę, a Polski Związek Łowiecki oddanego i sumiennego członka.
Cześć Jego pamięci!
ZARZĄD WOJEWÓDZKI PZŁ WOJ. RADA ŁOWIECKA
W POZNANIU W POZNANIU
10562g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelnny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączny wszystkie działy: Sekretariat redakcji: 657-76, w godz. 8—17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 452-89. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. M-2

Czerwiec	Imieniny
7	Roberta, Pawła
czwartek	Stońce: wsch.: 4.33 zach.: 21.10

Teatry

OPERA — g. 19 — „Jezioro Łebedzie” (koniec g. 21.45)
POLSKI — g. 19 — „Dożywocie” (koniec ok. g. 21)
NOWY — g. 15.30 — „Farfurka królowej Bony”, g. 19 — „Angelo Tyrana Padwy” (koniec ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Cnotliwa Zuzanna” (koniec ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 — „Tygrysek”, g. 16.30 — „Roland Szalony” (koniec ok. g. 18)
SATYRY — teatr w objęździe

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Uczeń diabła” (USA, 12 lat)
BAŁTYK — g. 9.30, 13, 16.30, 20 — „W 80 dni dookoła świata” (USA, 12 lat)
CZTERNASTKA — remont
DOM KULTURY MO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Z ręk do ręk” (NRF, 18 l.)
GONG — g. 10, 12 — „Ginąca prelia” (USA, 10 l.), g. 16, 18, 20 — „Flip i Flap na bezludnej wyspie” (franc., 16 l.)
GWIAZDA — KINO DOBRYCH FILMÓW — g. 10.30, 13 — „Sto kilometrów” (włoski, 12 l.), g. 15.30, 18, 20.15 — „Zbuntowana” (ang., 14 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Ożenienie się z czarownicą” (USA, 12 l.)
KOSMOS — g. 17, 19.30 — „Jak zabił bogatego wujka” (ang., 16 l.)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Dziś i jutro” (USA, 12 l.)
MUZA — g. 10, 13, 16, 19 — „Roméo i Julia” (ang., 16 l.)
OSIEDLE — g. 18, 20 — „Komedianty” (polski, 16 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Szumina do ust” (włoski, 16 l.)
PIAST — nieczynne
PRZYJAŹN — nieczynne
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Tarpany” (polski, 16 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „Dziś i jutro” (USA, 12 l.)
TECZA — g. 16, 18, 20 — „Mezali” (węg., 12 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Czyste szaleństwo” (USA, 18 lat)
WILDA — g. 18, 20.15 — „Zebro Adam” (USA, 16 l.), g. 15.30 — „Podróż balonem” (franc., 7 l.)
WOJSKOWE — g. 17.30, 20 — „Wozy jadą na zachód” (USA, 12 l.)
WZASOWICZ — g. 17, 19.15 — „Daleki ukochny” (radz., 12 l.)
WRZOS (Lubon) — g. 18, 20.15 — „Jakobowski i pułkownik” (USA, 18 lat)
WRZOS (Mosina) — g. 17.15, 19.30 — „Chleb i róża” (radz., 16 l.)
ZNICZ — g. 20 — „Tu radio Gliwie”
FOTOPLASTIKON — g. 10-21 — „Egipt”
CYRK — ul. Niezlomnych — g. 19.

Radio

WARSZAWA I: 6.43 — Muzyka poranna; 7.10 — Przegląd prasy; 7.20 — Skrzynka poszukiwania rodzin PKC; 7.25 — d. c. muzyki porannej; 7.45 — Aud. dla dzieci starszych; 8.05 — Muzyka i aktualności; 8.30 — d. c. muzyki porannej; 8.50 — Aud. z cyklu: „O wyznaniach i kierunkach w chrześcijaństwie”; 9 — Aud. dla klasy III i IV; 9.20 — Koncert Orkiestry PR w Krakowie; 10 — „Kopalnia sprzed 4 tysięcy lat”; 10.10 — Polska muzyka symfoniczna; 11 — „Neony Samba” B. Diopa; 11.20 — Zespoły rozrywkowe; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolnicy kwadrans”; 12.30 — Radio-Reklama; 12.45 — „Na swój skąd nute”; 13 — Aud. dla klas V, VI i VII; 13.30 — Koncert rozrywkowy dla młodzieży; 14 — „Dzieci Hiroshimy” odc. pow.; 14.30 — Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów; 15.05 — Program dnia; 15.10 — „Od Ikara do Lunnika”; 15.30 — Co nam przyniosł magazyn muzyczny; 16.05 — Audycja aktualna Redakcji Społecznej; 16.15 — Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej; 17.05 — Z życia Związku Radzieckiego; 17.35 — W kręgu muzyki romantycznej; 18 — „W kraju”; 18.20 — Publicystyka ekonomiczna; 18.30 — Radio-Reklama; 18.40 — Magazyn naukowy PWN; 18.50 — Radiowy kurs nauki jęz. angielskiego; 19.05 — T.P.R. — Studio Współczesne — „Nocny kot” słuch.; 20.26 — Karol Zeller: „Ptasznik z Tyrolu” — operetka.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 7 — Muzyka poranna; 7.40 — Przegląd prasy; 7.50 — Koncert dla młodzieży; 8.35 — Radiowy kurs nauki jęz. francuskiego; 8.50 — d. c. koncertu; 9.30 — Audycja dokumentalna; 10 — Ulubieni piosenkarze; 10.30 — Z warsztatu pisarza — Artura Sandaera; 11 — Koncert muz. rosyjski; 12.15 — Muzyka ludowa; 12.45 — „Nasze sprawy codzienne”; 13 — Z nagrań słynnych zespołów smyczkowych; 13.25 — „Ocalenie”; 13.45 — Aud. dla dzieci starszych; 14.50 — Publicystyka międzynarodowa.

Główni sprawcy — dzieci

Ile traci PKP na dewastacji taboru

Powszechnie znane są liczne niedomagania naszych Polskich Kolei Państwowych. Często piszemy o niegrzecznej obsłudze, spóźnionych pociągach i wielu innych brakach tak bardzo denerwujących każdego podróżnego. Z punktu widzenia odbiorcy, jego służne pretensje wywołują oddźwięk w PKP. Co można — tam się naprawia. A jak to wygląda w sytuacji odwrotnej, np. jeśli kolej ponosi straty, spowodowane przez pasażerów?

Straty PKP są niebagatelne. Tylko w dyrekcji poznańskiej wydaje się rocznie około 25 mln. złotych na naprawę zdevastowanego taboru i urządzeń kolejowych. Gdy sprawca zostanie schwytany, płaci za wyrządzoną szkodę. Duża jednak część niszczycieli mienia kolejowego unika odpowiedzialności i stąd też rekompensata dla PKP z tego tytułu jest minimalna.

Pierwszy koncert w Parku Chopina

Wydział Oświaty i Kultury Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań — Stare Miasto, urządza w najbliższą niedzielę, 10 bm., o godz. 17, w Parku im. Chopina przy pl. Wiosny Ludów, inauguracyjny koncert „Chopinowski na wolnym powietrzu” z udziałem: Eugeniusza Jasielskiego (fortepian) oraz Adama Cwiczekowskiego (śpiew).

Stare Miasto zaprasza melomanów z całego Poznania do uroczego zakątka dzielnicy na piękny koncert. Wstęp bezpłatny. Dzieci prosimy przyprowadzać tylko pod opieką rodziców!

W przypadku niekorzystnych warunków atmosferycznych, koncert nie odbędzie się.

dowa; 15 — Koncert solistów PWMS we Wrocławiu; 15.30 — Dla dzieci aud. słowno-muzyczna; 16.10 — Radio-Reklama; 16.25 — Muz. tygodnia Poznań; 17.40 — Felieton literacki; 18 — Koncert Poznańskiej Piętnastki Radiowej; 18.35 — Uniwersytet Radiowy z cyklu „O wolność społeczna i narodowa”; 18.50 — Przed mikr. Rozgłosz. Poznańskiej Prez. Woj. Kom. ZSL — poseł Józef Wroniak; 19.05 — Muzyka i aktualności; 19.30 — Wieczorny koncert życzeń; 20.25 — Repertarz literacki z Krzyka Wielkiego; 20.45 — Piosenki w wyk. pozn. solistek; 21.27 — Kronika sportowa; 21.40 — Kalejdoskop kulturalny; 22.10 — Suita liryczna; 22.40 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 22.50 — Encyklopedia jazzu.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 18.30, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAN: 10 — Program dla szkół „Język polski” dla kl. lic. — (W-wa); 10.30 — Przerwa; 17.30 — „Spacer po Kijowie” — transm. z Kijowa; 18 — Konkurs „Czy znasz przepisy ruchu pieszego” — (lok.); 18.03 — Film „Klub Myszy Miki” — (lok.); 18.45 — Polska Kronika Filmowa — (W-wa); 18.55 — Progr. pt. „Kraków zaprasza” (Kraków); 19.30 — Dziennik — (W-wa); 20 — Rozmowa z prezydentem władz naczelnych ZSL — (W-wa); 20.15 — „Niepokój sumienia” — film fab. prod. NRD od l. 16 (lok.); 21.30 — Konkurs „Czy znasz przepisy ruchu pieszego” (lok.).

Wystawy

BWA — St. Rynek — Arseniał — Wystawa Projektów na Pomnik Powstańca Wielkopolskiego 1918-19 — czynna od g. 10-17, poniedziałek — od g. 10-18.
KLUB MPIK — ul. Ratajczaka 39 — Wystawa rysunku i malarstwa o tematyce stomatologicznej g. 10-20 z NRD — czynna od g. 10-20.
TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA POZNANIA — St. Rynek 10 — Poznań w obrazach Edmunda Szyftera

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. Edwarda Raczyńskiego — Pl. Wolności, „Dzieje Polski w twórczości J. I. Kraszewskiego” — czynna od g. 10-18.

Dyżury pełnią

SZPITAL IM. J. STRUSIA — chirurgia — internia — ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11.

APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 22, Garbary 52, Ostroroga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53, Staroleśka 76 (tylko dyżur nocny).

Sprawa jest o tyle zastraszająca, że czynów tych dopuszczają się dzieci, nawet 9-letnie. Powszechne jest zjawisko obrzucania kamieniami jadących pociągów (najczęściej notuje się takie wypadki na linii tranzytowej wschód — zachód; od Palesz do Poznania-Górczyna i Debin, w obrębie stacji Lubon, w powiatach Konin i Kutno), układania kamieni na torach (na linii Czarnków — Ujście lokomotywa stoczyła się z nasypu co spowodowało 17 godzinna przerwa w ruchu, kłopoty obsługi i blisko 100 tys. zł strat; podobnie została uszkodzona lokomotywa pod Mięską Górą oraz w Debinie), uszkodzenia urządzeń sygnalizacyjnych i demolowania lokali służbowych i wagonów.

W Luboniu młodzież w wieku od 11-13 lat nasypała któregoś dnia piasku do małego wagonu, nie zdając sobie sprawy z konsekwencji czynu.

Jak zapobiegać i jak zwalczać przestępczość i awanturnictwo na terenach kolejowych?

Takie pytanie postawiono na ostatniej naradzie zorganizowanej w DOKP, z udziałem wielu instytucji, najbardziej tym problemem zainteresowanych — m. in. SOK, MO, prokuratury, kuratorium. Choć nie tylko młodzież działała na szkodę kolei, to jednak właśnie jej najwięcej miejsca poświęcono w dyskusji. Szkoda tylko, że w naradzie nie uczestniczyli przedstawiciele środowisk młodzieżowych — ZMS i ZMW, mimo iż zostali zaproszeni.

Po kilkugodzinnej bardzo interesującej dyskusji ustalono program zdecydowanej akcji zwalczania a przede wszystkim zapobiegania przestępczej działalności na szkodę PKP. Chodzi bowiem o to, aby nie ograniczać się tylko do wzmocnienia kontroli organów do tego celu powołanych, ale także prowadzić

kampanię wyjaśniającą w szkołach i zakładach pracy. Niepoprawnych zaś awanturników — obok doraźnych kar — czekać będzie dodatkowa kara — w postaci wysłania do szkół i zakładów pracy pocztówek z wskazaniem czynu, jaki popełnili. Będzie to, że ten sposób bardziej zniechęci ich do burd i awantur, bardziej niż najsurowszy mandat pieniężny. (jm)

Współpraca Wildy z Koszalinem

Od przeszło dwóch lat Prezydium DRN Wilda współpracuje z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie. Kontakt ten polega przede wszystkim na wymianie doświadczeń między poszczególnymi wydziałami. Również bardzo ożywiona działalność panuje między zespołami artystycznymi.

Ostatnio np. z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka z Poznania wyjechał do Koszalina zespół „Estrada Dziecięca” przy ZNTK, teatrzyk kukiełek przy Szkole Podstawowej nr 39, (ul. Jerzego) oraz uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5, (ul. Curie-Skłodowskiej). Wilde natomiast odwiedzili: zespół artystyczny Wojewódzkiego Domu Kultury z Koszalina oraz młodzieżowy zespół jazzowy również z MDK.

Z wizyty w Koszalińskim bawił także ostatnio zespół artystyczny z Techn. Handlowego, który wystąpił tam w różnych miastach dla uczniów szkół podstawowych województwa.

Nowa przychodnia na Grunwaldzie

Mieszkańcom sto dwudziestu tysięcznej dzielnicy Grunwald oddano do użytku w dniu wczorajszym nową piękną placówkę. Jest nią Przychodnia Rejonowa przy ulicy Grochowskiej 50. W nowoczesnym gmachu mieszczą się poradnie dla kobiet, dla dzieci zdrowych i chorych, gabinet dentystryczny dla dzieci, poradnie ogólnolekarskie, laboratorium analityczne oraz pracownia fizykoterapii.

Przychodnia ta zaspokoi w poważnym stopniu potrzeby lecznicze rozbudowującego się stale osiedla, przybliży usługi lecznicze do mieszkańców zachodniej części dzielnicy Grunwald, oraz odciążą placówki, które nie mogły dotychczas dołączyć stale wzrastającym zadaniom. Tak na przykład było z laboratorium analitycznym przy ul. Jarochońskiego jak i pracownią fizykoterapii przy Al. Hetmańskiej. O tych brakach najczęściej sygnalizowali nam czytelnicy.

Dlatego też z pełną satysfakcją uczestniczyliśmy w uroczystości, w której wzięli udział wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Poznania W. Klawitter, kierownik Wydziału Zdrowia R. Krzyśko oraz władze dzielnicy.

Nowo otwartą placówkę życzymy, by stała się przodującą w naszym mieście, a pacjentom, by byli zadowoleni z jej pracy. (jk)



Dla cudzoziemców wszystko w jednym miejscu

Od 1 maja czynne jest w Pałacu Działyńskich przy St. Rynku Biuro Obsługi Cudzoziemców. Zorganizował je „Orbis” dla pełnej obsługi gości zagranicznych, zjeżdżających do naszego miasta na MTP. Zgodnie z praktyką lat ubiegłych biuro to załatwia sprawy związane z zakwaterowaniem, wymianą walut, organizacją wycieczek w okolicę Poznania, sprzedaje bony na materiały pędne, wynajmuje obcokrajowcom samochody, organizuje bankiety, sprzedaje bilety kolejowe i lotnicze oraz udziela wszelkich informacji turystycznych.

W tym roku BOC posiada swe punkty usługowe i informacyjne także w pawilonach nr 20 i 53 na MTP przy ul. Głogowskiej 18 oraz na dworcu kolejowym i lotnisku. Ponadto zorganizowano 31 kas wymiany walut. Wymiana ta jest także możliwa w pociągach na linii Kunowice — Poznań.

Przewiduje się, że BOC obsłuży podczas tegorocznych MTP ponad 10.000 gości z zagranicy. Dla nich to zapewniono odpowiednią, znacznie

większą niż w ub. latach liczbę miejsc noclegowych w hotelach, domach akademickich i mieszkaniach prywatnych. W tych ostatnich „Orbis” zarezerwował sobie 2.500 łóżek, co również stanowi zwiększenie w porównaniu z poprzednimi latami. „Orbis” dokonał także odpowiedniej lustracji poznańskich lokali gastronomicznych. Gościom zagranicznym służyć będą szczególnie: „Bazar”, „Arkadia”, „Magnolia”, „Wielkomiejska”, „Smakosz”, „Adria”, „W-Z”, „Moulin Rouge” i „Leśna” (w Puszczykowie).

W ub. roku powodzeniem cieszyły się wycieczki mikrobusami w najbliższe okolice Poznania. I w tym roku, sprzed pawilonu 53 na MTP, odjeżdżać będą codziennie mikrobusy „Orbisu” które podczas 6-godzinnej podróży odwiozą gości zagranicznych po najpiękniejszych zakątkach okolicy Poznania, na linii Kórnik — Rogalin — Puszczykowo.

Prócz obsługi cudzoziemców, którą zajmie się BOC, „Orbis” zajął się także organizowaniem wycieczek krajowych. Będzie w nich mogło wziąć udział około 50 tys. osób, dla których zarezerwowano w Poznaniu noclegi i miejsca wyżywienia. I dla tych grup „Orbis” przewidział 4-godzinne wycieczki do Kórnika oraz spacer po mieście z przewodnikiem. Dla wszystkich uczestników wycieczek krajowych uzyskano 33 proc. zniżkę za przejazd koleją, a ponadto — uczestnicy tych wycieczek będą mogli zwiedzać XXXI MTP już przed południem, mimo, że normalnie tereny targowe będą dla zwiedzających dostępne dopiero po południu, z wyjątkiem sobót i niedziel. W te dwa dni każdy będzie mógł udać się na targi już od rana.

Jedną z dziedzin, jakim w okresie MTP zajmuje się „Orbis” są bankiety, urządzane na zlecenie wystawców zagranicznych. I w tym roku zorganizowano specjalną ekipę kelnerską i spodziewany jest dalszy wzrost liczby zleceń w tym zakresie (np. w roku ub. „Orbis” zorganizował 47 przyjęć dla około 6.400 osób). (e)

Park na Cytadeli oczekuje ochotników

Za naszym pośrednictwem, Komitet Budowy Parku Pomnika na Cytadeli informuje, że zgłoszenia zakładów pracy i organizacji społecznych przyjmuje codziennie w biurach Komitetu przy ul. Ratajczaka nr 37 w godzinach od 10-12 i od 14-17, tel. 500-14. Ze względów techniczno-organizacyjnych, grupy proszone są o zgłaszanie się co najmniej na 5 dni przed terminem przystąpienia do pracy.

Jednocześnie Komitet zwraca się z gorącą prośbą do kierowników zakładów pracy o oddawanie do dyspozycji pracujących grup własnych środków transportowych. Prace na trasie Szeląg — Solacz weszły w ostatnie stadium. Kłopotliwe jest zatem nawiezienie na drogi parkowe odpowiedniej ilości gruzu.

Ostatnio przy budowie Parku Pomnika pracowali uczniowie Szkoły dla Pracujących nr 3 z Poznania. 50 słuchaczy, z kierownikiem szkoły na czele, uporządkowało plac przed Cmentarzem Bohaterów. Za 150 godzin pracy, uczniowie otrzymali książeczkę prac społecznych: „W trosce o nasze miasto”. Jednocześnie wzywali oni wszystkie szkoły dla pracujących do podejmowania podobnych czynów. (jk)

NOTATNIK KULTURALNY

PRZYJEZDZA TEATR JARACZA

Z inicjatywy Wydziału Kultury Prezydium RN m. Poznania gościć będzie w naszym mieście Teatr im. St. Jaracza z Łodzi, który od 10 do 24 bm. o godz. 20 na scenie Domu Kultury MO, ul. Grunwaldzka 22 wystawiać będzie wesołą komedię muzyczną pt. „Kocha, lubi, szanuje...”. Tadeusza Kożusznika. Przedstawienie, ciesząc się w Łodzi olbrzymim powodzeniem zaprezentuje nam zespół znanych łódzkich aktorów teatru, filmu, radia i telewizji.

Sztuka otrzymała bogatą oprawę muzyczną Aleksandra Groesa, tańce według układu prof. Stefana Dowgirda, oraz oryginalną scenografię Bolesława Kamykowskiego. (na)

PUBLICZNOŚĆ NA ESTRADZIE

Rada Kawiarni Młodzieżowej ZMS zaprasza dzisiaj o godzinie 19 do kawiarni przy ul. Nowowiejskiej 6 wszystkich swoich sympatyków na imprezę pt.: „Publiczność na estradzie”. W imprezie może wziąć udział każdy, kto zechce zaśpiewać piosenkę czy recytować wiersze. Organizatorzy proszą o konsultowanie się z kierownikiem programowym kawiarni przed im prezą celem ustalenia programu wieczoru. (na)

Pokaz wielkich możliwości

Zaoszczędzenie znacznych ilości materiałów, zmniejszenie pracochłonności i obniżenie kosztów — oto najważniejsze efekty, jakie przynosi stosowanie tłoczniwa w przemyśle metalowym. Wszelstrosne możliwości w tej dziedzinie obrazuje wystawa Tłoczniwa, którą zorganizowali w auli Politechniki Poznańskiej przy ulicy Strzeleckiej: miejscowe Centralne Laboratorium Obróbki Plastycznej Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, Politechnika oraz Wojewódzka Rada Posług Technicznych, Racjonalizacji i Wynalazczości. Między innymi Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu zaoszczędza, po wprowadzeniu udoskonalonej metody tłoczenia, około 23,5 kg blachy na karoserii auta typu „Pick-up”. Poważne oszczędności przynosi również coraz szerzej zastosowanie w przemyśle części tłoczonych z tworzyw sztucznych. Na zdjęciu: pokazwane na wystawie tłoczone części karoserii samochodowej z FSO na Żeraniu.

Fot. — K. Przychodźki